

Hanna Bazhenova

Zelenski: Ukraińcy potrzebują rządu, który dokona niemożliwego

4 marca 2020 r. Rada Najwyższa Ukrainy na nadzwyczajnym posiedzeniu odwołała Gabinet Ministrów Ołeksija Honczaruka i powołała nowy rząd, na czele którego stanął Denys Szmyhal. W skład odnowionego gabinetu wchodzi 15 osób, w tym sześciu przedstawicieli poprzedniego rządu. Cztery stanowiska pozostają nieobsadzone: ministra rozwoju gospodarczego, handlu i rolnictwa, ministra energetyki i ochrony środowiska, ministra edukacji i nauki oraz ministra kultury, młodzieży i sportu. Przed nowym gabinetem stoją bardzo trudne zadania, którym poprzedniemu rządowi nie udało się sprostać.

Dymisja rządu Ołeksija Honczaruka. „Ukraińcy potrzebują rządu, który dokona niemożliwego” – oświadczył prezydent Wołodymyr Zelenski w przemówieniu na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Najwyższej, zwołanym z jego inicjatywy 4 marca 2020 r. Porządek obrad obejmował dymisję rządu Ołeksija Honczaruka oraz głosowanie w sprawie nowego premiera i Gabinetu Ministrów. Zarówno ośrodki analityczne, jak i deputowani większości parlamentarnej oraz opozycja już jakiś czas temu przewidywali szybką rezygnację „najmłodszego i najbardziej uczciwego” gabinetu. Na koniec 2019 r. deficyt budżetowy wyniósł 81 mld hrn, wzrost PKB państwa zmniejszył się trzykrotnie w porównaniu z drugim kwartałem 2019 r. (z 4,6% na 1,5%), a zaległości w wynagrodzeniach w sferze budżetowej przekroczyły 3 mld hrn. Dalszy spadek wskaźników nastąpił w ciągu dwóch pierwszych miesięcy 2020 r. – w styczniu i lutym niewykonanie budżetu państwa wyniosło prawie 16 mld hrn. Dodatkowo w styczniu po raz pierwszy od 2016 r. odnotowano spadek wzrostu PKB na poziomie 0,5%.

Wśród głównych przyczyn dymisji rządu Honczaruka prezydent wymienił: obniżenie produkcji przemysłowej, chaos w płatnościach za usługi komunalne, wyjątkowo wysokie pensje urzędników Gabinetu Ministrów i członków rad nadzorczych przedsiębiorstw państwowych, nawet tych nierentownych (pół miliona hrywien i więcej), problem z wynagrodzeniami górników w kopalniach państwowych (od 3 do 6 miesięcy zaległości w płatnościach), brak indeksacji emerytur ponad 11 milionów emerytów oraz niegotowość do przeprowadzenia kolejnego, drugiego etapu reformy służby zdrowia, co wywołało protesty jej pracowników w całym kraju.

Co prawda po ostrej krytyce rządu prezydent nieoczekiwanie doszedł do wniosku, że „ten rząd zrobił więcej niż wszystkie poprzednie rządy razem wzięte”, ale jednak należy uczynić więcej. Takie wnioski są typowe dla prezydenta Zelenskiego, który zazwyczaj emocjonalnie reaguje na każdą krytykę. Wydaje się, że głównymi powodami dymisji Ołeksija Honczaruka są gwałtowny spadek poparcia dla Sługi Narodu i rządu oraz obniżenie notowań Wołodymyra Zelenskiego.

Przedstawiciele frakcji opozycyjnych w swoich wystąpieniach nie oszczędzali Gabinetu Ministrów, zarzucając mu niewykonanie budżetu, spowolnienie wzrostu gospodarczego, przyjęcie ustaw hamujących rozwój małego i średniego biznesu, nieprzygotowanie reformy rolnej oraz prywatyzację obiektów strategicznych będących własnością państwa. Słowa krytyki padały również pod adresem prezydenta. W rezultacie Rada Najwyższa przegłosowała 353 głosami dymisję rządu Honczaruka, który to gabinet zapisał się w dziejach Ukrainy jako najmłodszy, najbardziej niedoświadczony i najkrócej rządzący (sześć miesięcy).

Powołanie nowego premiera. Wybór prezydenta Wołodymyra Zelenskiego i frakcji Sługa Narodu padł na Denysa Szmyhala, który wcześniej był mało znany w kręgach politycznych i gospodarczych. W latach 2009-2013 pracował w Lwowskiej Obwodowej Administracji Państwowej, najpierw jako doradca jej przewodniczącego i naczelnik głównego wydziału gospodarczego, następnie jako naczelnik głównego wydziału gospodarczego i polityki przemysłowej oraz dyrektor departamentu rozwoju gospodarczego, inwestycji, handlu i przemysłu. W 2014 r. był zastępcą naczelnika służby podatkowej obwodu lwowskiego. Potem obejmował różne stanowiska

kierownicze w przedsiębiorstwie Lwiwchołod (2015-2017) oraz w spółce DTEK Zachidenerho (2017-2019), należącej do ukraińskiego oligarchy Rinata Achmetowa, m.in. półtora roku był dyrektorem Bursztyńskiej Elektrowni Ciepłej. Kariera Denysa Szmyhala szczególnie dynamicznie zaczęła się rozwijać w czasie rządów prezydenta Zełenskiego. W sierpniu 2019 r. został powołany na przewodniczącego Iwanofrankiwskiej Obwodowej Administracji Państwowej, 4 lutego 2020 r. objął stanowisko wicepremiera – ministra rozwoju samorządu terytorialnego i terytoriów w rządzie Ołeksija Honczaruka, a już 4 marca został premierem Ukrainy. Innymi słowy, ma doświadczenie w sektorze gospodarki, pracował w biznesie, zdobył stopień doktora nauk ekonomicznych, a także cieszy się dobrą opinią w instytucjach, z którymi był związany.

Czas pokaże, czy Denys Szmyhal w obecnych warunkach potrafi „dokonać niemożliwego” w gospodarce Ukrainy. Ma niewiele czasu na poprawienie sytuacji w państwie. Kryzys światowej gospodarki, ewentualne symptomy recesji (pierwsze oznaki dały się zauważyć w związku z rozprzestrzenieniem się koronawirusa) mogą na długi czas zahamować eksportowe branże państwa. Gospodarka Ukrainy jest nastawiona przede wszystkim na eksport surowców, a światowe rynki ostatnio odnotowały istotne spadki wywołane rosyjsko-saudyjskim konfliktem naftowym. Denys Szmyhal obiecał jednak deputowanym, że nie dopuści do kryzysu gospodarczego, zrewiduje budżet w celu zwiększenia wysokości świadczeń socjalnych, w tym dla emerytów i górników, wzmocni gospodarczą część rządu, będzie kontynuował program „Wielkie budownictwo”, rozpoczęty przez Ołeksija Honczaruka, a także reformę mającą na celu decentralizację państwa. Podkreślił, że będzie realizował wszystkie programy i wypełniał wszystkie obietnice prezydenta. Te oświadczenia wywołały falę krytyki ze strony frakcji opozycyjnych, które uważają większość obietnic Wołodymyra Zełenskiego za populistyczne i niemożliwe do zrealizowania, zwłaszcza po popełnieniu istotnych błędów w gospodarce w czasie ostatnich sześciu miesięcy funkcjonowania rządu.

Kandydaturę nowego premiera poparło 291 deputowanych (z 405 obecnych), w tym 242 z proprezydenckiej frakcji Sługa Narodu, 18 z ugrupowania Za Przyszłość, 17 z ugrupowania Zaufanie oraz 14 deputowanych pozafrakcyjnych. Platforma Opozycyjna – Za Życie, Europejska Solidarność, Batkiwszczyna oraz Głos głosowały przeciwko bądź wstrzymały się od głosu. Warto zaznaczyć, że dwie pierwsze partie prawie w całości głosowały przeciwko nowemu premierowi, a dwie kolejne wstrzymały się od głosu.

Powołanie ministrów. Mało zrozumiałą częścią nadzwyczajnego posiedzenia Rady Najwyższej była procedura zatwierdzenia nowych ministrów rządu. Premier Denys Szmyhal przedstawił niekompletną listę przyszłych ministrów i krótko wszystkich scharakteryzował. Część nazwisk pojawiła się już wcześniej w przestrzeni publicznej, ale niektóre propozycje były zaskoczeniem. Na przykład wicepremierowi ds. integracji europejskiej i euroatlantyckiej Dmitrijowi Kulebie zaproponowano urząd ministra spraw zagranicznych. Jego stanowisko w nowym gabinecie zajął szef dyplomacji w rządzie Ołeksija Honczaruka – Wadym Prystajko. Mimo że nie wyjaśniono przyczyn takiej decyzji, należy się spodziewać, że kurs polityki zagranicznej zostanie utrzymany. Ważne jest to, że obaj politycy to zawodowi dyplomaci o proeuropejskich poglądach.

Wicepremierem i ministrem ds. reintegracji terytoriów tymczasowo okupowanych został Ołeksij Reznikow (we wrześniu 2019 r. ministerstwo to zostało połączone z ministerstwem ds. weteranów, obecnie znów wyodrębnionym). Jest on z zawodu prawnikiem, od września 2019 r. był przedstawicielem Ukrainy w trójstronnej grupie kontaktowej w Mińsku. Jego kandydatura zyskała poparcie zarówno przedstawicieli opozycji, jak i grona eksperckiego.

Jeszcze przed zmianą rządu pewne było, że minister spraw wewnętrznych Arsen Awakow zachowa swoje stanowisko. Wielu ekspertów typowało go też na premiera. Prezydent nie zaryzykował jednak podjęcia takiej decyzji – powołując rząd Honczaruka, zapewniał, że Awakow będzie zajmował swoje stanowisko tylko przez sześć miesięcy, czyli do końca lutego 2020 r. Obietnica nie została zrealizowana, a Arsen Awakow stał się prawdziwym wsparciem dla Wołodymyra Zełenskiego. W krótkim czasie prezydent uznał go za osobę niezbędną w swoim otoczeniu, a sam Awakow szybko nawiązał kontakty ze współpracownikami głowy państwa i stał się jednym z najbardziej wpływowych ludzi w kwestiach bezpieczeństwa, a nawet polityki zagranicznej.

W związku z wybuchem globalnej epidemii koronawirusa zmiana ministra zdrowia Zoriany Skaleckiej, która *de facto* zawiodła przy organizacji pierwszej ewakuacji obywateli Ukrainy z Chin, była oczywista. Jednocześnie zaproponowana kandydatura znanego kardiochirurga Illi Jemca wywołała kontrowersje zarówno w kręgach opozycji, jak i w społeczeństwie. Przede wszystkim dlatego, że był już ministrem zdrowia w latach 2010-2011 w rządzie Mikołaja Azarowa. Pełnił swoją funkcję jedynie przez pięć miesięcy, po czym został odwołany przez prezydenta Wiktora Janukowycza za „brak reform” w służbie zdrowia. Krytycy jego kandydatury podkreślają, że dobry kardiochirurg nie zawsze jest skutecznym menedżerem.

Ministrem finansów został Ihor Umanskiy – znany ekonomista, który był w składzie większości rządów niepodległej Ukrainy. To oznacza, że potrafi szukać kompromisów. Wcześniej niejednokrotnie występował przeciwko współpracy z MFW. Jednak już następnego dnia po nominacji oświadczył, że bez wsparcia ze strony MFW gospodarka Ukrainy nie przetrwa i jest gotów do współpracy z Funduszem.

Swoje stanowiska w nowym gabinecie zachowali minister transformacji cyfrowej Mychajło Fedorow, minister infrastruktury Władysław Krykljij, minister sprawiedliwości Denys Maliuśka. Mychajło Fedorow został uznany za najbardziej skutecznego ministra w poprzednim rządzie, krytyka wobec Krykljija jest dosyć niewielka, natomiast Maliuśka jak dotąd nie zanotował zbyt wielu osiągnięć, chociaż wiele kwestii w państwie wymaga interwencji ministerstwa sprawiedliwości.

Pozostałe nominacje odebrali ludzie mało znani, niekoniecznie młodzi i nowi. Jednocześnie ogólny poziom tak doświadczenia, jak i wykształcenia w nowym Gabinetie Ministrów jest wyraźnie wyższy. Niepokojący jest jednak fakt, że cztery stanowiska w rządzie pozostają nieobsadzone: ministra rozwoju gospodarczego, handlu i rolnictwa, ministra energetyki i ochrony środowiska, ministra edukacji i nauki oraz ministra kultury, młodzieży i sportu. Premier zapowiedział, że w niedługim czasie powierzy je profesjonalistom.

277 deputowanych Rady Najwyższej zagłosowało za nowym składem Gabinetu Ministrów. Platforma Opozycyjna – Za Życie, Europejska Solidarność i Batkiwszczyna nie oddały żadnego głosu, a frakcja Głos opuściła salę obrad jeszcze przed głosowaniem. Była to forma protestu przeciwko mianowaniu ministrów bez omawiania poszczególnych kandydatur i przedstawiania ich programów.

Wnioski. Tak szybka zmiana rządu Ołeksija Honczaruka była dużym zaskoczeniem dla wielu polityków i ekspertów. Jest jednak mało prawdopodobne, że nowy Gabinet Ministrów przetrwa dłużej niż poprzedni. Międzynarodowe agencje finansowe już ostrzegają przed możliwym ryzykiem inwestowania w obligacje państwowe Ukrainy w związku ze zmianą rządu i realnym spowolnieniem reform gospodarczych. Panika na światowych rynkach finansowych, związana z szerzeniem się koronawirusa, oraz możliwa nowa fala światowego kryzysu finansowego również negatywnie wpłyną na sytuację w państwie. Zaufanie do elit rządzących będzie dalej spadać. I chociaż obecny rząd Ukrainy to wynik kompromisu między oligarchami (w mediach nazywano go „rządem jedności oligarchicznej”), wątpliwe jest, aby ci wsparli go finansowo. W chaosie kryzysu raczej skorzystają z okazji i sprywatyzują obiekty strategiczne, wystawione przez państwo na sprzedaż, na korzystnych dla siebie warunkach. Dokonanie niemożliwego wymagałoby zatem cudu. Jednak trudno tego oczekiwać od nowego rządu, skoro strategia władz Ukrainy koncentruje się raczej na utrzymaniu wysokich notowań prezydenta Wołodymyra Zełenskigo niż na wdrażaniu reform.